

## 16. Niedziela Zwykła – Rok C

### 21 lipca 2019 r.

#### Refleksja

Podobno chcieć to móc. Dlatego niejednokrotnie łapiemy się na tym, że podczas pracy staramy się wykonać więcej, niż nam na to pozwalają nasze możliwości manualne, psychiczne czy predyspozycje fizyczne. A jednak czasami chcemy sobie (i innym) udowodnić, że potrafimy być omnibusem wszystko rozumiejącym i wszystko potrafiącym.

To właśnie o tym wspomina Ewangelia, ukazując nam obraz Pana Jezusa goszczącego w domu dwóch sióstr, Marty i Marii. Podczas gdy Marta krząta się w trosce o gości i o dobre funkcjonowanie domu, bo służenie jest potrzebą jej serca, Jezus coś do niej mówi, ale ona nie rozumie tego, bowiem dla niej najważniejszy jest posiłek, którego przygotowaniem właśnie się zajmuje. Nawet czyni wyrzuty Jezusowi.

Nie rozumiejąc swojej siostry, ma do niej pretensje, że od początku siedzi u stóp Jezusa, nie pomagając w przygotowaniu posiłku. Postawa Marty to wyraz perfekcjonizmu, troski o idealny obraz siebie. Marta nie widzi, czego człowiek naprawdę potrzebuje, nie słyszy, co ma do powiedzenia. Zwracając się do Jezusa, uskarża się na „bezczynność” siostry. Pan Jezus broni Marii, mówiąc, że to właśnie ona obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona. Nie potępia jednak trudu krzątającej się Marty, gdyż widzi jej niepokój, rozproszenie, wielość spraw, którymi się zajmuje.

Warto się zastanowić, czy zarzut postawiony przez Pana Jezusa Marcie nie odnosi się w jakiś sposób do naszego życia i naszych działań? Czy wiemy, co jest przedmiotem naszej codziennej troski? Pytając dalej, czy dostrzegamy potrzeby drugich ludzi, czy widzimy tylko nasze własne? A może w naszej postawie przejawia się przesadny aktywizm, perfekcjonizm, który odrywa nas od spraw ważniejszych?

Maria daje to, czego Bóg najbardziej pragnie i oczekuje od nas: otwarte i rozumiejące serce. Ona uznaje Jezusa za Mistrza, ma czas dla Niego, gdy Go słucha, wszystko inne przestaje istnieć. Trudno jest być równocześnie i Martą, i Marią, a przecież obie te postawy są w życiu potrzebne.

*Piotr Blachowski*

#### Złota myśl tygodnia

Praca to ucieczka dla ludzi, którzy nie mają niczego lepszego do roboty (*Oscar Wilde*).

#### Na wesoło

Z ogłoszeń parafialnych

Grupa wsparcia dla otyłych spotka się w salce parafialnej o godz. 19.00. Proszę wchodzić przez podwójne drzwi głównego wejścia.

Kącikiem wsparcia dla otyłych kieruje brat Jan, który sam stosuje ten program, i w ostatnim czasie rozrósł się on w niesamowity sposób.

Pani Barbara jest jeszcze w szpitalu i potrzebuje dawców krwi do transfuzji. Ma również problemy z bezsennością i prosi o nagrywanie kazań naszego proboszcza.

### **Patron tygodnia – św. Jan Kasjan – 23 lipca**

Jan Kasjan urodził się około 360 r., być może w Dobrudży (obecnie na granicy Rumunii i Bułgarii). Z tego powodu uważany jest za jednego z pierwszych rumuńskich świętych. Niektórzy badacze dowodzą, iż miejscem jego narodzin była Prowansja. Początkowo interesował się filozofią i astronomią. W Betlejem poznał monastycyzm palestyński, jeszcze przed przybyciem tam św. Hieronima. Potem przebywał w delcie Nilu i w Sketis. Odwiedzał wielu anachoretów i sławnych mnichów, rozproszonych po całym Egipcie. Jako wierny przyjaciel towarzyszył mu stale German. Przed 403 r. obydwaj udali się do Konstantynopola, gdzie św. Jan Chryzostom udzielił Kasjanowi święceń diakonatu. German został wtedy prawdopodobnie kapłanem.

W roku 404 Kasjan i German wyjechali do Rzymu, zabierając ze sobą list, który duchowni znad Bosforu słali w obronie swojego biskupa, skazanego na banicję. Kasjan przybył następnie do Marsylii; był już wtedy kapłanem. Założył w mieście dwa klasztory, męski i żeński. Wyprzedziła je nieco fundacja na Wyspach Leryneńskich, która powstała około roku 410. Nie wiemy, jaka była pierwotna organizacja tych cenobickich instytucji. Na nalegania Kastora, biskupa Apt, Kasjan zredagował potem *De institutis coenobiorum et de octo vitiorum principalium remediis*, a następnie *Collationes* - konferencje. Zgodnie ze wzmiankami, które tam znajdujemy, powstały one przed 429 r. Przedstawił w nich rozbudowaną naukę o doskonałości mniszej i ascezie pojmowanej jako wiedza praktyczna. Wpływ tych wykładów na dalszy rozwój duchowości chrześcijańskiej był ogromny. Potem jeszcze na prośbę papieża, św. Leona, powstało pismo *De incarnatione Domini contra Nestorium*.

Jan zmarł w Marsylii około roku 435. Mimo nieprzychylniej wzmianki w tzw. Dekrecie Gelazego oraz zastrzeżeń zgłaszanych przez niektórych współczesnych, Kasjan cieszył się ogromnym autorytetem. Czczony jest przez Cerkiew prawosławną, zaś w Kościele rzymskokatolickim jest świętym czczonym lokalnie, głównie w Marsylii.

### **Opowiadanie**

*Wolontariuszka*

Felicitas była wolontariuszką z plemienia Tutsi w katolickiej parafii w Cisengi w Rwandzie. W czasie ludobójstwa przyjęła do domu ludzi z plemienia Hutu, którym groziła śmierć ze strony Tutsich. Jej brat, pułkownik, ostrzegł ją, że w ten sposób naraża własne życie. Felicitas w liście do brata odpowiedziała:

„Drogi bracie,

Dziękuję ci za pomoc, ale ocalić życie oznaczałoby opuścić te czterdzieści trzy osoby, za które jestem odpowiedzialna. Wolę umrzeć z nimi. Módl się, abyśmy znaleźli się w domu Boga. Pozdrów naszą podeszłą w latach mamę i naszego brata. Będę się modliła za ciebie, kiedy będę już z Bogiem. Bądź zdrow. Dziękuję ci, że o mnie pomyślałeś.

Twoja siostra”

Kiedy żołnierze przyszli, aby zabrać ją i ludzi, którym dała schronienie, powiedziała:

- Nadeszła chwila, aby dać świadectwo. Chodźmy!

### Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Pomyślcie o mamie, w domu z dziećmi - kiedy jedno coś robi, drugie wymyśla coś innego, a biedna mama biega tu i tam, radząc sobie z problemami dzieci. A kiedy mamy się męczą i krzyczą na dzieci, czy jest to mądrość? Czy krzyczenie na dzieci - pytam was - jest mądrością? Co wy na to: jest to mądrość czy nie? Nie! Natomiast kiedy mama bierze dziecko i łagodnie je upomina, mówiąc: «Tak się nie robi, bo...», i z wielką cierpliwością mu tłumaczy, czy to jest mądrość Boża? Tak! I to właśnie daje nam Duch Święty w życiu! A w małżeństwie, na przykład, oboje - mąż i żona - kłócą się, a potem na siebie nie patrzą lub jeśli patrzą, to z dezaprobatą: czy to jest mądrość Boża? Nie! Natomiast jeśli mówią: «No tak, burza przeszła, pogódźmy się», i znów zaczynają iść naprzód w pokoju, czy jest to mądrość? To jest właśnie dar mądrości” (Franciszek).